

LISTOPAD 1988 R.

CENA 150 ZŁ

PISMO RADY MIEJSKIEJ PATRIOTYCZNEGO RUCHU ODRODZENIA NARODOWEGO W ŻYWCU

Miasto Żywiec odznaczone Orderem Sztandaru Pracy II klasy. W latach 1986 — 1987 Mistrzem Gospodarności woj. bielskiego.

*Płynie Koszarawa z Sołą, żywo płynie
z niemi sława Żywca nigdy nie zaginie.*

DLACZEGO JESTEŚMY ?

O powołaniu czasopisma dokumentującego na bieżąco życie miasta, przemyślano w Żywcu od dawna. Nie było chyba dziesięciolecia w powojennej historii, w którym któraś z organizacji politycznych lub społecznych nie zapisała by takiej inicjatywy w planach swoich zamierzeń. Była wśród nich także miejska instancja partyjna. Wiele razy niewiele brakowało, ażeby nad Sołą dorobił się własnej gazety, zawsze jednak stało coś na przeszkodzie. Czas biegł, działo się wiele, pisane świadectwa najważniejszych wydarzeń spoczyły w miejskim archiwum, niektóre znalazły odbicie na łamach prasy ukazującej się w kolejnych stolicach województw, w piśmie centralnych. Znakomitą rolę w przybliżaniu tego, co najciekawsze, odgrywa od lat wydawana przez TMZZ „Karta Groni”.

Tymczasem w minionym dziesięcioleciu prasoznawcy obserwują zjawisko, które określić można mianem odwrotu czytelnika w stronę lokalności. Po prostu ludzie coraz bardziej pragną informacji o tym, co dzieje się blisko nich, dosłownie na wyciągnięcie ręki. Jeśli tych ostatnich nie otrzymują, pojawia się u lokalnych społeczności coś, co specjaliści nazywają „głodem informacji”. Mamy ambicję zaspokoić ten głód na ile można i na tyle często, na ile będzie się dało.

O Żywiecczyźnie mówią nawet obcy, że to jeden z najpiękniejszych i najciekawszych zarazem regionów kraju. Chcielibyśmy mieć swój udział w udawaniu, że to prawda, że warto tu mieszkać i pracować, że warto do nas przyjeżdżać. Mając wspaniałe tradycje i ciekawą współczesność, mamy ambicje bycia ich kronikarzem.

Postanowiliśmy wydać pierwszy numer „Gazety Żywieckiej” okazji szczególnej — siedemdziesiątej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Dlatego tak wiele w niej historii, choć nie brakuje i wiadomości bieżących. Zresztą, uczymy się dopiero, mając nadzieję, że Czytelnicy wybaczą nam potknięcia i niedoskonałości naszej pracy.

I jeszcze jedno. Nie posiadamy na razie statusu stałego, regularnie wychodzącego pisma. Częstotliwość ukazywania się dalszych numerów zależeć będzie w dużym stopniu od ilości posiadanego przez nas materiału. Prosimy więc o nadsyłanie własnych opracowań i notatek związanych treścią z Ziemią Żywiecką. Być może, jeśli będą zajmujące, autor pomoże nam i ujrzy je w druku.

Tak więc liczymy na pomoc, życząc przyjemnej lektury pierwszego numeru.

Kolegium Redakcyjne

ROK 1918 W ŻYWCU

„Pierwsze dni wolności”

Jesienią 1918 r. widoczne już było, że klęska państw centralnych jest pewna. Nadszedł czas by inicjatywę wskrzeszenia państwa polskiego naród ujął we własne ręce. 28 października powstała w Krakowie Polska Komisja Likwidacyjna — pierwszy załazek władzy odradzającego się państwa. Na jej czele stanął przywódca Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” — Wincenty

W numerze m. innymi:

Dlaczego jesteśmy str. 1
Pierwsze dni wolności str. 1
Kalendarium str. 2
Poezja konkursowa str. 3
Historia Pomnika Grunwaldzkiego str. 3
Szpital „staruszek” str. 3
Żywiecczyznę trzeba studiować str. 3
Będzie gaz? str. 4
Nowe dowcipy starego bacy str. 4
Olimpiada kulturalna str. 4
Marszałek Piłsudski w Moszczanicy str. 5
Harcerski Apel Poległych str. 5
W żywieckiej kuchni str. 7
Medal Miasta Żywca str. 7
„Z Dziejopisu Żywieckiego” str. 7
Krzyżówka 8

ty Witos. W trzy dni później PKL dokonała w Krakowie faktycznego przejęcia władzy. Byli legionieści, pod dowództwem pułkownika Bolesława Roji opanowali miasto i Galicję zachodnią aż po rzekę San na wschodzie oraz Spisz i Orawę na południu.

W tym samym czasie powstała w Cieszynie Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, której przewodniczącym został ksiądz Józef Londzin. Teren, na którym działała Rada obejmował powiaty: bielski, cieszyński i frysztański. Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego proklamowała ich przyłączenie do państwa polskiego. Obszar ten objęły w posiadanie w mocy z 31 października na 1 listopada, nieliczne oddziały wojskowe pod dowództwem porucznika Klemensa Matusiaka.

W dalszym ciągu sytuacja była niepewna i trudna, granic jeszcze nie ustalono, a Żywiecczyzna była terenem przygranicznym. Dlatego również w Żywcu zaistniała konieczność utworzenia, oprócz polskich władz administracyjnych, jakichś sił porządkowych. Inicjatywę spontanicznie ujęli w swoje ręce legionieści i żołnierze — Polacy, służący dotychczas w wojsku austriackim.

W ostatnich dniach października 1918 roku urlopowani żołnierze armii austriackiej nie wracali już do swoich jednostek, lecz chronili się w okolicznych lasach. Powrócił również z Krakowa do Żywca Jan Seemann — uczestnik walk legionowych, członek tajnej organizacji wojskowej. Skontaktował się tutaj z towarzyszami broni, z którymi już wcześniej współpracował ogłaszając stan pogotowia, aby móc w odpowiednie chwili przystąpić do działania.

Na sygnał z Krakowa — 30 października wieczorem Jan Seemann dowodząc tą grupą wspomaganą przez kilkunastu studentów z różnych klas żywieckiej Szkoły Realnej, rozbroił magistrackich wartowników, którzy prawie nie stawiali oporu. Zdobyto, a następnie ukryto w domach kilkadziesiąt karabinów przechowywanych dotychczas w Magistracie. Świadkiem tego wydarzenia był ówczesny burmistrz Żywca Antoni Minkieński. Sytuacja zmieniła się z godziny na godzinę. W ostatnim dniu października kompania węgierska stacjonująca w Żywcu złożyła broń na ręce sędziego Sądu Okręgowego, kapitana Augusta Kwiecińskiego. Akt kapitulacji odbył się w asyście przebywających wówczas w Żywcu polskich oficerów i podoficerów oraz studentów żywieckiej Szkoły Realnej, biorących udział w opanowaniu Magistratu.

A oto relacja naocznego świadka wydarzeń listopadowych 1918 r. Tak opowiada o tych pamiętnych chwilach porucznik Stanisław Ryczkiewicz.

„Dnia 1 listopada bawiąc w Żywcu na urlopie zdrowotnym, wyszedłem z mieszkania na ulicę i zobaczyłem jak tłum ludzi zdejmuje z urzędów orły austriackie i rzuca je na ziemię. Zawróciłem więc zaraz i przebrawszy się w cywilne ubranie wyszedłem kupić czapkę maciejówkę, polskie wężyki i naramienniki oficerskie. Było nas wtedy w Żywcu paru officerów. Kapitan August Kwieciński, jako najstarszy rangą objął dowództwo i zaraz rozpoczęliśmy formowanie pierwszych oddziałów wojskowych w szkole męskiej.

Byli już wtedy w Żywcu podporucznik Tadeusz Gołąb, Jan Gołąb, Leopold Jaksa, podporucznik Franciszek Kubicki, a wreszcie przybył do nas porucznik Juliusz Drapella — on dopiero zaczął energicznie mobilizować ochotników i formować oddział za oddziałem. Z początku pełniliśmy służbę w Magistracie miasta Żywca dzień i noc dlatego, że w pierwszych dniach zdarzały się napady i rabunki dworów i sklepów i proszono nas telefonicznie o pomoc. Posyłałiśmy patrole do zagrożonych miejsc. Wkrótce jednak sytuacja została opanowana”.

Ponieważ formującemu się wojsku brakowało uzbrojenia i umundurowania, porucznik Stanisław Ryczkiewicz otrzymał rozkaz rozbijania na stacji kolejowej w Żywcu powracających do domu byłych żołnierzy austriackich. Z paroma studentami z żywieckiej szkoły realnej, wyposażonymi w karabiny starego systemu „Werndla”, prowadzono rewizje pociągów i konfiskowano wszystkie przedmioty wojskowe: broń, amunicję, koce, lornetki, menażki itp. Rzeczy te przekazywane były do tworzącej się w Żywcu prowiantury, którą prowadzili porucznik Antoni Bałut i sierżant Franciszek Kasztelik.

Inny naoczny świadek porucznik Jan Klich, z zawodu nauczyciel, który wraz z innymi zrzucił dystynkcje austriackie, w następujących słowach opowiada o pierwszych dniach wolności:

„Drugiego listopada udałem się do Zwardonia z własnej inicjatywy, aby tam zorganizować jakąś służbę na granicy, na stacji kolejowej. Zostałem tam tylko żandarm Polaka. Na moje wezwanie znaleźli się wojskowi Zwardoniacy, między innymi kolega Szymański i zorganizowaliśmy straż na granicy. Nie mieliśmy karabinów. Żołnierze posiadali tylko bagnety i to musiało wystarczyć. Gdy następnie skonfiskowaliśmy jakiś karabin przejeżdżającemu Madziarowi, straż ta została uzbrojona. Tak zorganizowano pierwszą straż polską na granicy z niewiadomym jeszcze sąsiadem. Faktycznie tylko stacja kolejowa była objęta naszą placówką, gdyż granica wzdłuż Zwardonia, Soli i cała dalsza południowa aż do Korbielowa była zupełnie bez opieki”.

Żołnierze żywieccy patrolowali również domniemaną linię granicy na odcinku od Babiej Góry po Wisłę. Oddział porucznika Stanisława Ryczkiewicza i sierżanta Janika z Zabłocia przeznaczony do tego zadania stacjonował w Ostrem koło Lipowej. Służba była ciężka, gdyż brakowało ciepłej odzieży, a w górach w listopadzie leżał już śnieg.

(Z. R.)

Kalendarium najważniejszych wydarzeń w latach 1904 - 1939

1904

3.VIII. Żywiec uzyskał pozwolenie na założenie c.k. Szkoły Realnej. Od września rozpoczęła naukę I klasa.

1905

Robotnicy podmiejskich osad (Zabłocie, Sporysz) uformowali dwutysięczny pochód, który przemaszerował ulicami miasta w kierunku Fabryki Śrub w Sporyszu.

1907

Strajkowali robotnicy Cegielni miejskiej domagając się regularnej wypłaty zarobków i poprawy bytu.

Powstała w Żywcu Fabryka Maszyn Braci Wróbel. Produkowa-

ła ona początkowo proste maszyny i narzędzia rolnicze oraz pompy i okucia budowlane.

1910

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” urządziło w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3. maja uroczystość. Rano nabożeństwo w kościele farnym, wieczorem w gmachu Sokóły przemawiał prof. Biliński, śpiewał chór pod batutą prof. Jenkego. Młodzież szkolna wystawiła sztukę patriotyczną pt. „U stóp Wawelu”.

Zawiązał się Komitet Grunwaldzki. Artysta malarz Witold Flor-kiewicz przedstawił Komitetowi projekt Pomnika Grunwaldzkiego. 15 lipca nastąpiło uroczyste jego odsłonięcie w asyście licznie zgromadzonych mieszkańców Żywca i powiatu.

Oddział Babiogórski Towarzystwa Tatrzańskiego przeniósł swą siedzibę z Makowa do Żywca. Duszą Oddziału był dyrektor Szkoły Realnej w Żywcu — Bronisław Gustawicz.

1911

29.IX. Zakończono budowę gmachu Szkoły Realnej i oddano do użytku pod warunkiem, że język polski będzie zawsze w tej szkole językiem wykładowym.

1914

16.VIII. Wymarsz pierwszej kompanii strzeleckiej z Żywca w sile 127 ludzi, pod dowództwem por. Leonarda Rybarskiego.

1914

25.VIII. Wymarsz drugiej kompanii z Żywca w sile 291 pod dowództwem ppor. Tadeusza Janicha.

1918

30.X. Jan Seemann z kilkoma podoficerami i studentami Szkoły Realnej rozbroił wartowników i opanował Magistrat żywiecki.

31.X. Kompania węgierska stacjonująca w Żywcu złożyła broń na ręce kapitana Augusta Kwiecińskiego.

1.XI. Zrzucenie emblematów austriackich z urzędów. Powstanie pierwszych polskich formacji wojskowych w Żywcu.

1923

10.V. Powstało Koło Związku Inwalidów Wojennych R.P., które w krótko zarejestrowało 1223 członków.

1928

11.XI. W Gimnazjum żywieckim wmurowano tablicę pamiątkową następującej treści:

„W dziesiątą rocznicę niepodległości Polski — Studentom, bohaterom poległym za Wolność Ojczyzny, Kolegom, którzy krwią swą wywalczyli Ojczyźnie niepodległość, tablicę tę wmurowała Młodzież z Gimnazjum”.

1929

15.XI. Przyłączono do miasta Żywca gminę Stary Żywiec. Przed połączeniem Żywiec posiadał 953,31 ha powierzchni, 740 domów, 6150 mieszkańców, Stary Żywiec 321,46 ha powierzchni, 84 domy, 720 mieszkańców.

1931

14.XI. Zakończono budowę i uruchomiono Elektrownię Miejską.

1.XII. Oddano do użytku nową rzeźnię i chłodnię miejską. Żywiec słynął w okresie międzywojennym z wyrobu doskonałych wędlin.

1932

16.III. Polska Partia Socjalistyczna proklamowała strajk generalny wywołany zamachem rządu na ustawodawstwo socjalne. W Żywcu miała miejsce manifestacja strajkujących przed gmachem Starostwa. Wzięło w niej udział ponad 800 robotników. W wyniku strzałów oddanych do tłumu zginęły 4 osoby.

1934

Powstała Sekcja Miłośników Żywiecczyzny przy Kole Towarzystwa Szkoły Ludowej w Żywcu. Sekcja zapoczątkowała dynamiczny rozwój regionalizmu żywieckiego.

1936

Otwarcie Muzeum Ziemi Żywieckiej.

Zakończenie budowy zapory wodnej w Porąbce.

1937

Powstało Miejskie Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie, które-

go pierwszym dyrektorem został Michał Jeziorski. Otwarto dwuklasową Szkołę Powszechną w Kolebach oraz jednoklasową szkołę w Starym Żywcu.

1939

Toczyły się pertraktacje o zakupienie przez gminę miasta Żywca Przedsiębiorstwa Gazowego „Żywiec” Spółki z ograniczoną odpow. Przedsiębiorstwo Gazowe „Żywiec” istniało od 1912 r. i dostarczało gazu do oświetlania ulic miasta.

Z. R.

NIEPODLEGŁOŚĆ W POEZJI

W dniu 3 listopada 1988 r. nastąpiło rozstrzygnięcie ogólnopolskiego konkursu poetyckiego ogłoszonego przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej i Radę Miejską Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Żywcu z okazji 70-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości.

W konkursie wzięło udział 112 osób, które nadesłały ponad 300 utworów.

Jury w składzie:

Kazimierz Palma z Bielska-Białej

Michał Caputa z Żywca

Miroslaw Gola z Bielska-Białej

przyznało I nagrodę Kazimierzowi Węgrzynowi z Istebnej

II nagrodę otrzymał Juliusz Wątroba z Rudzicy

dwie III nagrody otrzymali: Mieczysław Stanclik z Bielska-B. oraz Ewa Bieganowska z Katowic

Nagrodę specjalną Grupy Literackiej „Gronie” przyznano Jerzemu Fryckowskiemu z Dębicy Kaszubskiej.

Wyróżnienia otrzymali:

Stanisław Dubiel z Włocławka

Miroslaw Bochenek z Bielska-Białej

Henryk Morawski z Białoobrzegów Radomskich

oraz najmłodsza 9-letnia uczestniczka konkursu Monika Grzegorek z Juszczyny.

Monika Grzegorek (lat 9 — wyróżnienie)

Mogila

U nos w groniu na ubocy
kany staro sosna rośnie
jes dolinka zapadlinka
nad niom śpiwo ptok załośnie

Mech tam rośnie, ferecyna
dziki zieli, jarzymbina
co konolem mogihecke
łopsypuje co kwilecke

Staro sosna łozochrano
i jałowiec najezony
sumiom smutnom piosynecke
śpij zołnizy utrudzony

POMNIK GRUNWALDZKI — Historia i perspektywy

Jeszcze w okresie rozbiorów nasi przodkowie zdecydowali o wzniesieniu Pomnika Grunwaldzkiego. Monument powstał ze składek zaś jego projekt i plany szczegółowe wykonał bezinteresownie krakowski artysta Witold Florkiewicz. Prace rzeźbiarskie były również dziełem krakowianina - Jana Szczepkowskiego. To, co można było zrobić w miejscu, mieszkańcy naszego miasta stworzyli sami. Szczególnie zasłużyli się w tym względzie Maciej Nawrań, majster kamieniarski oraz budowlanec Roman Błasiak.

Odsłonięcie monumentu nastąpiło w pięćsetletnią rocznicę bitwy pod Grunwaldem, w lipcu 1910 roku, przy ul. Kościuszki (mniej więcej naprzeciw obecnego DH „CENTRUM”).

Niedługo cieszył on oczy przechodniów. Niemcy zburzyli go zaraz po wkroczeniu do miasta w 1939 r. Robotnicy dawnej

gazowni miejskiej zdołali jednakże uratować tablicę pamiątkową, która po wojnie przekazana została Muzeum.

Trzy lata temu Rada Miejska PRON podjęła starania o odbudowę Pomnika Grunwaldzkiego. Dziś na koncie powołanego Społecznego Komitetu Odbudowy zgromadzono blisko 2 mln złotych, pochodzące z dobrowolnych datków mieszkańców miasta, darowizn zakładów pracy oraz funduszy uzyskanych ze specjalnie organizowanych imprez kulturalnych i sportowych. Tutejszy plastyk, Zdzisław Januszewski wykonał już projekt orła, którego sylwetka będzie zwieńczała obelisk. Trwają pozostałe prace projektowe, zaś w międzyczasie nawiązano kontakt z Gliwickimi Zakładami Urządzeń Technicznych „Gliwymut”, które zobowiązały się do wykonania prac odlewczycy.

Aktualnie czynione są dalsze starania w sprawie wykonania planu realizacyjnego oraz jak najszybszego rozpoczęcia oczekiwanej przez społeczeństwo miasta odbudowy Pomnika.

Józef Januszek

Szpital — „staruszek” ma już 100 lat

Czy doczeka się na drugą młodość?

Pełny wiek mają już główne mury oraz historia Szpitala Rejonowego w Żywcu. Mało kto dziś wie, że w piwnicach budynku głównego obejrzyć można kamień węgielny z czytelną datą wmurowania. Zachowała się również tablica pamiątkowa dość dokładnie określająca datę rozpoczęcia działalności hospitalizacyjnej. Wryty na niej napis brzmi: „Gmach ten wystawiono w roku 1888 i nazwano dla uczczenia 40-letniego Jubileuszu pełnego chwały panowania Najmiłościwszego Cesarza — Szpitalem Franciszka Józefa I”. Patrząc z perspektywy dziejów placówka niedługo nosiła to miano, a i wbrew wiernopoddańcemu napisowi pięknie zapisała się w bojach o niepodległość. Leczone tu żołnierzy polskich rannych w czasie pierwszej wojny światowej i walk o granice II Rzeczypospolitej, wojskowych i nie tylko uczestników kampanii wrzesniowej i partyzantów w okresie okupacji hitlerowskiej. Do dziś pamięta się ogromny wysiłek personelu związany z nekającymi kilkadziesiąt lat temu ludność cywilną epidemią między innymi czerwonki i cholery.

Gwoli szczerości trzeba nadmienić, iż właściwie od początku swego istnienia, mimo wysiłków lekarzy, pielęgniarek i ambicji władz oraz mieszkańców rejonu placówka ta zawsze, z obiektywnych przyczyn, pracowała poniżej społecznych oczekiwań.

Głównymi przeszkodami były zawsze i są nadal: niedostateczna baza lokalowa, skromne wyposażenie, a nierzadko i brak odpowiednich specjalistów. Mimo, że zarówno w okresie międzywojennym, jak i w Polsce Ludowej zrobiono wiele, także czynem społecznym, ażeby Szpital Rejonowy modernizować, niespełnione potrzeby nadal są ogromne. Obecnie, z inicjatywy RM PRON podjęto akcję permanentnej pomocy dla tej placówki. Apel do przedsiębiorstw Żywiecczyzny spotkał się z pozytywnym odzewem. Dziesięć miejscowych zakładów objęło patronatem szpitalne oddziały, co wcale nie znaczy, że zbędna jest pomoc innych. Chodzi przecież o to, aby nawet w stuletnich murach pacjent mógł być leczony we właściwych warunkach i za pomocą najnowocześniejszej aparatury medycznej.

Czesław Kapała

ŻYWIECCZYŃNĘ TRZEBA STUDIOWAĆ

STUDIUM WIEDZY O ŻYWIECCZYŃNIE

25 listopada br. rozpoczynamy IV edycję STUDIUM WIEDZY O ŻYWIECCZYŃNIE, czyli cykl prelekcji, które odbywać się będą co miesiąc w siedzibie Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej w Żywcu ul. Zamkowa 4.

Tematy:

— „1918 rok na Żywiecczyźnie” — oprac. mgr Zofia Rączka

- „Portrety właścicieli Żywca — Komorowscy, Wielopolscy” — oprac. Jerzy Ruśniaczek
- „Z dawnej magii i wierzeń ludowych na Żywiecczyźnie” — oprac. mgr Magdalena Meres
- „Wyniki badań archeologicznych w r. 1986—1987 na górze Grojec” — oprac. mgr Barbara Gołąb
- „Dzieje zbiorów Biblioteki Parafialnej w Żywcu” — oprac. dr Irena Dwornicka — Katedra Historii Państwa i Prawa U. J. Kraków
- „Karol Pietschka — nadworny architekt Stefana Habsburga — nowe odkrycia” — oprac. Jerzy Ruśniaczek
- „Dawne i współczesne malarstwo na szkło” — oprac. mgr Lucjan Grajny

Szczegóły w afiszach. Wstęp wolny. Serdecznie zapraszamy!

E. M.

GAZ BĘDZIE NA PEWNO!

Rozmowa z Naczelnikiem Miasta inż. Józefem Gawlasem — Przewodniczącym Komitetu Gazyfikacyjnego.

P. Swego czasu o przystąpieniu do gazyfikacji miasta było dość głośno. Teraz krążą plotki, że wcale nie wiadomo, czy inwestycja dojdzie do skutku....

O. Bzdura! Pracujemy bardzo intensywnie i jak na razie przynajmniej w tym zakresie, który zależy od nas terminowo.

P. A konkretniej?

O. Mamy już 110 tysięcy metrów rur we wszystkich przekrojach, niezbędnych do gazyfikacji miasta. W pierwszym kwartale nadchodzącego roku zakupimy dalszych 40 tys. rur polistylenowych. Ponieważ rury stalowe wymagają izolacji, wybudowano odpowiednie pomieszczenie do prowadzenia tego rodzaju robót. Mamy jeszcze trochę kłopotów z wykonaniem zadania ze względu na brak płyt eternitowych, ale mam nadzieję, że przed zimą je otrzymamy. Zgromadziliśmy wszystkie potrzebne materiały izolacyjne i wkrótce wykonawca będzie mógł przystąpić do działania. Społeczny Komitet jest w posiadaniu większej części dokumentacji geodezyjnej oraz dokumentacji obiektu końcowej stacji, a także punktu nadzoru i obsługi. Prace ziemne powinniśmy rozpocząć z końcem pierwszego kwartału 1989 roku. Niestety, opieszale funkcjonuje Wojewódzkie Biuro Projektów w Bielsku-Białej, które przyjęło na siebie opracowanie dokumentacji techniczno-kosztorysowej linii średniego i niskiego ciśnienia w samym mieście.

P. Porozmawiajmy o tym, co przy inwestycjach stanowi zawsze problem numer jeden — o pieniądzach.

O. Partycypować ma ponad sto zakładów, z czego większość traktuje przyjęte na siebie obowiązki bardzo poważnie, część jednak spóźnia się z przekazywaniem zadeklarowanych kwot. Tymczasem potrzeby są ogromne, a materiały dosłownie z miesiąca na miesiąc drożeją. Niestety, tylko 20% potencjalnych, indywidualnych odbiorców gazu zaangażowało się w sprawę finansowo i w ogóle zgłosiło chęć korzystania z tego paliwa. To bardzo komplikuje nasze plany. To prawda, że chodzi o niemałe wydatki, ale jeśli ktoś zdecydował się już po zakończeniu inwestycji, przyjdzie mu jednorazowo płacić kwotę bardzo wysoką.

P. Cóż, gotować można również na prądzie elektrycznym....

O. Ale my stworzymy możliwość ogrzewania budynków. Złożyliśmy już stosowne zamówienia na piece centralnego ogrzewania w BPIS w Bielsku-Białej, gotowość ich produkcji zgłosił też jeden z miejscowych rzemieślników.

P. Kiedy więc będzie w Żywcu gaz?

O. Sądzę, że końcem 1991 roku.

— Dziękujemy za rozmowę.

Nowe dowcipy Starego Bacy

Godanie do śmiychu

Na bacowke przyleciół zdysany holajnik i wrescy do swojigo bacy:

— Baco, Bacosku, Rany Boski, wyście słysoł jaki sie to niescynsci wydarzyło
No co sie stało?

Ani miy wiym, jako wom to pedzieć Waso baba sie łutopita....

Eee! Stasek nie godoj do śmiychu, bo mom wargi posiadane....

W drodze do Żywca

Jasiek Kopyrciok wybroł sie do Żywca na rozpuste jak to we wsi godali

Spotkoł go Jonek Juškulin i godo:

A kanysto Jasicku jidziesz?

No kany ku Żywcowi, sukać jakigo kochanio, słysołek, ze w Żywcu łotworzyli takom chaupe ka sie mozna pokochać

— A coż to mos w ryncce?

— Przece widzis ze ksionzka do modlynio

— A na cos ci ta ksionzka, przeca dopiro strzoda — godo Jasiek.

Nady wiym, ze strzoda nale jak mi ta bydzie fajnie to pewnikiem zostanym do niedzieli....

Maryśka w łozku

Maryś, łobróć sie na bok — godo Jyndrus do swojij baby

— A co, bydzies mnie miłowoł?

Niy, jino strasnie bzdzis.

Ciekawość Staska

Franek powiydz mi cymu koń pryndzyj leci jak sie mu mlosko na giymbie?

— Nady wiym, co byk nie wiedziół - godo Franek

— Bo sie boji, zebys go w rzyć nie pocałowoł

Ze zbiorów W. B.

Olimpiada kulturalna

Już po raz drugi organizowana jest w naszym mieście Olimpiada Kulturalna Młodzieży Szkolnej, która przebiega pod hasłem siedemdziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości Polski.

Olimpiada ma na celu aktywizację uczniów, poszukiwanie nowych form życia kulturalnego młodzieży, pomoc w zagospodarowaniu wolnego czasu młodych ludzi. Inspiruje do udziału w prezentacjach teatralnych, kinowych i plastycznych, ruchu kolekcjonerskim, namawia do prezentowania indywidualnych zbiorów, urządzania giełd, wystaw, turniejów wiedzy o literaturze, muzyce, architekturze, sztukach plastycznych. Zachęca do organizowania zbiorowych form turystyki kwalifikowanej, imprez tanecznych, konkursów artystycznych.

Całoroczny dorobek szkół oceni komisja konkursowa. Dla najlepszych przewidywane są nagrody i wyróżnienia.

Dotychczasowymi ich fudatorami byli: Urząd Miasta, ZSMP, TMZZ, Muzeum, Spółdz. „Piłsko”, PT „Soła”. Miejmy nadzieję, że w tegorocznej edycji ta lista będzie dłuższa, tym bardziej, że

znalezli się i indywidualni ofiarodawcy, a mianowicie plastycy-amatorzy z Klubu Robotniczego Fabryki Śrub, którzy przekazali zwycięzcom swoje prace.

Podsumowanie Olimpiady nastąpi w czerwcu przyszłego roku i połączone będzie z wystawą jej osiągnięć.

Jerzy Łatasz

Marszałek Józef Piłsudski w Moszczanicy

„Malowany dwór śmieje się wielobarwną tęczą kraśnych kolorów. Każdy pokój jak wstążka krakowska mieni się bogactwem barw rozlicznych: to złoci się szafranem, to błękitnie jak habry polne, to pękami róż ogromnych przez białe firanki okien na ogród wygląda, to złotem i szkarłatem maluje szerokie fryzy i filary"... „W popielatym salonie malowanego dworu znajduje się duży obraz — „Bitwa pod Stoczkiem". Tak o moszczanickim dworze pisała Zofia Żelska-Mrozowicka w IKC-u 24 września 1934 roku, zdając sprawozdanie z pobytu Marszałka Piłsudskiego w Moszczanicy. Natomiast Mieczysław Lepecki adiutant Marszałka Piłsudskiego w swoich wspomnieniach pisze: „Miejsce na odpoczynek wybierał płk. Leon Strzelecki. Mnie Marszałek kazał tylko przypilnować, aby dwór był odpowiednio przygotowany. Wybór padł na majątek Moszczanica, własność pana Kępińskiego. Najpierw udał się tam kpt. Smoleń z ludźmi, a następnie przybyłem ja, po czym wróciłem do Warszawy zdać relację".

„7 września w Żywcu niebo było wprawdzie pochmurne, ale zapowiadały się przejaśnienia. Na dworzec przybyły władze administracyjne z wojewodą Kwaśniewskim. Za dworcem czekała olbrzymia gromada. Na widok dzieci twarz Marszałka Piłsudskiego rozjaśniła się uśmiechem. Przez chwilę zatrzymał się przed samochodem i pozdrowiał przyjaźnie zebranych.

Do Moszczanicy prowadzi szosa biegnąca łagodnymi serpentynami od brzegów rzeki Soły ku góróm. Po kilku minutach byliśmy już u jej wrót. Sam dwór położony w rozległym parku był obszerny, piętrowy. Przed dworem naturalnie okrążył klomb. Samochód objechał go i zatrzymał się przed wejściem. W progu powitali Marszałka Piłsudskiego gospodarze: pan Kępiński z żoną i córkami. ...Wszyscy weszli do wnętrza. Pani Kępińska, prawnuczka generała Dwernickiego, oprowadzała Marszałka po salonie, pokazując mu z dumą piękny obraz, przedstawiający jej pradiadka w bitwie pod Stoczkiem.

W godzinę później państwo Kępińscy opuścili dwór, aby zamieszkać na czas obecności dostojnego gościa w Żywcu. Marszałek Piłsudski pozostał przez chwilę w swoich pokojach, po czym udał się do parku gdzie pracował długo".

Tyle opis z IKC-a. Do dziś pozostał budynek dworu. Powstał przed 1827 rokiem. Około 1912 r. był on robudowany wg projektu, wielkiego propagatora Polskiej Sztuki Stosowanej, Eugeniusza Dąbrowa-Dąbrowskiego, dla ówczesnego właściciela Władysława Kępińskiego. Moszczanica jest przykładem modnego w tym okresie stylu dworkowego, jedynym wysokiej klasy przykładem modernistycznego dworu na terenie Żywiecczyny. Niezwykle interesującą, integralnie związaną z przebudową prowadzoną przez Dąbrowę była polichromia, także jego projektu, w formie fryzów obiegających górą pokój recepcyjny parteru.

Zachowało się parę fotografii, kilka wzmianek w prasie, bo nawet kamienna tablica upamiętniająca pobyt marszałka, a umieszczona na frontonie dworu została zniszczona przez okupanta, tak jak i polichromie, które można by przywrócić, zwłaszcza w dawnym salonie będącym obecnie izbą pamięci.

P.S. Jeszcze ciekawostka. Właściciele dworu przygotowali dla Marszałka wytworny apartament na parterze, jednak Marszałek go nie zaakceptował. Obszedł wszystkie pokoje i sam wybrał na swą sypialnię skromnie wyposażony duży pokój o trzech oknach, położony na I piętrze dworu od strony zachodniej.

Jerzy Ruśniaczek

HARCERSKI APEL POLEGŁYCH

W 70-tą rocznicę odzyskania po 123 latach niewoli Niepodległości Polski w dniu 10.XI.1988 roku.

Druhny i Druhowie!

Mieszkańcy Żywca!

Zebrałiśmy się tutaj na cmentarzu w Kwaterze Legionistów — w miejscu pamięci narodowej w 70 rocznicę odzyskania po latach niewoli — Niepodległości Polski. W 70 rocznicę przyjęcia przez drużyny skautowe nazwy Związek Harcerstwa Polskiego — aby uczcić pamięcią i oddać hołd wszystkim tym, którzy w latach 1914—1920, i w latach 1939—1945 — walczyli, przelali krew i ginęli w bojach o odrodzenie Rzeczypospolitej, tych którzy stanęli do obrony Ojczyzny w 1939 roku i walczyli na różnych frontach i w ruchu oporu w II-giej wojnie światowej, tych, którzy zostali pomordowani w hitlerowskich obozach śmierci, tych, którzy zginęli na polu chwale-tności Polaka i honor Ojczyzny złożyli w ofiarę jej życie.

Dumni jesteśmy, że na przestrzeni tych 70 lat, a ściślej 76 lat w walce o odrodzenie Niepodległości Polski, w walce obronnej w 39 roku i w całej II wojnie światowej — Harcerstwo Żywieckie wniosło tak poważny i znaczący wkład.

W imieniu całej społeczności harcerzy żywieckich, w 70 rocznicę odzyskania Odrodzenia Niepodległości Polski wzywam tu do Żywca, do tej oto Kwatery miejsca pamięci narodowej na legionowo-harcerski apel poległych: Ciebie por. Rybarski Leonardzie d-co pierwszej 127-mio osobowej kompanii, Ciebie, któryś 7 sierpnia 1914 roku, na Rynku Żywieckim składał przysięgę, że wrócisz do wolnej ojczyzny lub zginiesz. Wzywam Ciebie Namysłowski Józefie, Jeziorski Michale i wszystkich poległych żywieckich strzelców:

St a n c i e d o a p e l u

— Polegli na polu chwały!

Wzywam Was. Ochotnicy walczący i ginący na różnych frontach I-szej wojnie światowej. Was wszystkich z szeregów legionowych — Ciebie:

kpt. Buś Ignacy
st. sierż. Lenkowski Antoni
st. sierż. Bajtlik Janie,
st. sierż. Koszykiewicz Mieczysławie,
st. sierż. Ostrowski Władysławie,
plut. Kłopera Władysławie,
por. Rajewski Stanisławie,
wachm. Koźbiał Władysławie,
Biel Franciszku,
sierż. Obtułowicz Mieczysławie,
plut. Szafranski Stefanie,

St a n c i e d o a p e l u !

Polegli na polu chwały!

Wzywam Was, którym nie dane było dojść do wolnej Ojczyzny, o której snili całą swą piękną młodością. Ciebie:

kpr. Ścieżka Józefie,
kpr. Rybarski Edmundzie,
szer. Chwierut Czesławie,
szer. Zabłocki Tadeuszu,

podchor. Miodoński Mieczysławie
chor. Szczelina Wincenty
kpr. Marszałek Wojciechu
st. szer. Rusek Adolfie
Gajer Janie
kpr. Stokłosa
szer. Szymański Stanisławie

St a ń c i e d o a p e l u !

Polegli na polu chwały! „...I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu. Jeśli poległym ciałem. Dał innym szczybel do sławy grodu...”. Wzywam Ciebie:

por. Wyrwalski Władysławie	kpr. Gaszczewski Henryku
szer. Jeziorski Wincenty	kpr. Grajcar Alojzy
szer. Kucharski Józefie	kpt. Słonka Franciszku
podchor. Schienbein Kazimierzu	Adamczyk Janie
Bobak Tadeuszu	dh. szer. Waś Janie

St a ń c i e d o a p e l u !

Polegli na polu chwały! Wzywam Was wszystkich, którzy w zaraniu młodości poszli wszyscy ofiarnie na całopalenie, za wartości droższe niż życie, za wolność i niepodległość Ojczyzny. Wzywam Ciebie:

Buczyński Romanie	Janich Henryku
Fojtuch Władysławie	Sanetra Józefie
Grzybek Mieczysławie	Wojciechowski Marianie
Kinda Jerzy	Zątek Władysławie
Kusz Stanisławie	Dyczkowski Stefanie
Nowotarski Zbigniewie	Gajer Janie
Szymański Emilu	Kalfas Stanisławie
Zawada Józefie	Klemens Romanie
Dobosz Ignacy	Lach Franciszku
Furtok Józefie	Soltysik Stanisławie
Horóbski Andrzej	Wróbel Janie
Głończyk Stanisławie	

St a ń c i e d o a p e l u !

Polegli na polu chwały! Wzywam Was poległych z Tajnej Organizacji Bojowej, z Towarzystwa Strzeleckiego, Was wszystkich Zarzewiaków, Was z pierwszej, drugiej i trzeciej kompanii żywieckich strzelców, Was legionistów ze wszystkich szlaków bitewnych Żelaznej Karpackiej Brygady!... Was wenedów odrodzone plemię, za bój ostatni w piorunowej nocy — wstałście, by podłe jarzma zrzucić brzemię...”

St a ń c i e d o a p e l u !

Polegli na polu chwały! Wzywam Was, którzy we wrześniu 1939 roku stanęliście dzielnie do obrony Ojczyzny i padliście na polu chwały. Wzywam Ciebie:

kpt. Bydliński Wit	pil. por. Jeziorski Bolesławie
ppor. Klarett Józefie Antoni,	podchor. Klich Karolu
podchor. Pecho Zygmuncie	księżę Stokłosa Józefie
Tyrlik Ludwiku,	

St a ń c i e d o a p e l u !

Polegli na polu chwały! Wzywam Was, pomordowanych, którzy nieznużenie, ponad wszelką troską materialną, stawiali pracę dla Polski i jej życie w ofierze złożyli za Ojczyznę w hitlerowskich obozach śmierci w Oświęcimiu: Ciebie:

Błachut Zbigniewie,	Talik Janie,
Litwiński Czesławie,	Zyzak Mieczysławie,
Obrzanowski Tadeuszu,	Błasiak Robercie,
Studencki Antoni,	Namysłowski Józefie,
Weber Eugeniuszu,	Rubinfeld Hildo,
Chruscielewicz Marianie,	Weber Michale,
Łodziana Rudolfie,	płk. Komoniewski Karolu
Palczeski Tadeuszu	

Ciebie kolporterko i łączniczko Szczerbińska Kazimiero.

St a ń c i e d o a p e l u !

Polegli na polu chwały! „...Niech żywi nie tracą nadziei: A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei. Jak kamień rzucony na szaniec...”. Wzywam Was pomordowanych w obozach. Władysławie, Kwak Stanisławie, Zeman Czesławie. Was księżę Sznajdrowicz Ferdynandzie. Was pomordowanych w Mauthausen Gusen: Kamiński Kazimierzu, Szlachta Józefie, Kłosowich Henryku, Przetak Stanisławie, Mączyński Mieczysławie.

Was pomordowanych w obozie Dachau: Was księżę Krzak Wilhelmie, Ciebie Nikiel Kazimierzu.

Was pomordowanych w Katyniu: Nowatorski Zbigniewie, Olszowski Janie, Martusiewicz Kazimierzu, Ostrowski Marianie, Ropak Tadeuszu, kpt. Bydliński Józefie, por. inż. Kamiński Michale.

St a ń c i e d o a p e l u !

Polegli na polu chwały! Wzywam Was żołnierzy tułaczy ze wszystkich frontów II wojny światowej, Was, którzy bohaterstwem swym rozstawiali imię Polski na całym świecie. Was ze Szkocji Kądzielawa Witoldzie, z Anglii pilocie Kubica Franciszku, spod Veveito — por. Minkowski Antoni — Józefie Ciebie partyzancie z lasów Mierzwickich — Rakowski Zbigniewie, Was z Monte Cassino: Stasica Karolu, Wnętrzak Alfonsie, kpr. Biernat Franciszku, kpr. Jagosz Władysławie, st. szer. Kuś Stefanie, st. szer. Tomala Janie, szer. Wandzel Ferdynandzie. Ciebie partyzancie Styka Kazimierzu, Ciebie marynarzu spod Malty Szymoński Bolesławie. Was powstańcy warszawscy Ziemowicz Włodzimierzu, ppłk. Czulak Karolu wraz z dwoma synami.

St a ń c i e d o a p e l u !

Polegli na polu chwały!

Wzywam Was wszystkich, którzy poległście w obronie Ojczyzny w 1939 roku, Was walczących w ruchu oporu w kraju i z poza granic, Was ze wszystkich szlaków bitewnych z drugiej wojny światowej, Was pomordowanych w hitlerowskich obozach śmierci, rozstrzelanych, powieszonych, zagłodzonych na śmierć. Was profesorowie i żołnierze, wierni synowie Żywiecczyzny. Was spod Spiszu i Orawy. Spod Tobruku, Gazeli i Monte Casino. Spod Narwiku i spod Lemino. Was lotników ginących w bitwie o Anglię, marynarzy ginących na morzach i oceanach świata, Was powstańców warszawskich, partyzantów z Gwardii i Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich, Armii Krajowej, żołnierzy I i II Armii Wojska Polskiego, Was żołnierze radzieccy, którzy ofiarą własnego życia przynieśliście nam wolność. Was wszystkich, którzy daliście przykład wielkiej ofiarnej służby dla Ojczyzny. Niech pamięć ich czynów bohaterskich i ofiar młodego życia pozostanie na zawsze w naszych sercach.

„...Wyrwijcie i mnie z ziemi-chcę z Wami. W dzwony wolności uderzyć Ojczyzny, którą kupiłem krwią i razem. Niech wśród Was rany zrastają się w blizny...”

St a ń c i e d o a p e l u !

Polegli na polu chwały!

Dla ziemi polskiej los nie był łaskawy. Przelewały się przez nią pożogi wojenne, śmierć i zniszczenie. To dzięki Wam najofiarniejsi z ofiarnych, którzy z orężem w ręku krwią własną zrosili pola bitewne, walcząc i ginąc o odzyskanie po 123 latach niewoli Niepodległości Polski, a potem w obronie Ojczyzny we wrześniu 1939 roku i przez cały czas II wojny światowej. W regularnych jednostkach, w ruchu oporu walczyli i ginęli za tę wielką rzecz, za honor i godność Polaka o wolność Ojczyzny.

Legionistom spoczywającym w tej kwaterze, którym udało się przeżyć I i II wojnę światową, a potem odeszli na wieczną wartę — składamy hołd. Wskrzyszamy ich pamięć

nie tylko z myślą o przywołaniu obrazów bitew, poległych bohaterów, ofiar hitlerowskich kaźni. Sięgając do przeszłości myślimy o dniu dzisiejszym. Męstwo, zaangażowanie, potrzebne są zawsze. W trudzie pokojowej pracy, w zgodzie narodowej.

Cześć Waszej pamięci!

Niech prochy Wasze spoczywają w pokoju.

Ludwik Drygała

Żywiec, 10.XI.1988 r.

MEDAL ZA ZASŁUGI DLA MIASTA ŻYWCA

W okresie przygotowań do obchodów 700-lecia miasta Żywca, władze miejskie oraz Obywatelski Komitet Obchodów 700-lecia czyniły starania o ustanowienie medalu za zasługi dla miasta.

Wniosek nie doczekał się realizacji. W terminie późniejszym Kierownictwo MRN wznowiło starania o wydanie medalu.

Wśród miejscowych artystów został ogłoszony konkurs na medal miasta. Najciekawszy projekt opracował pracownik Spółdzielni Pracy „Żywczanka” Ob. Oswald Damek, który zdobył pierwsze miejsce. W wyniku usilnych starań udało się uzyskać zgodę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na wydanie medalu.

Ten sposób w 1971 r. zrealizowano uchwałą MRN w Żywcu o ustanowieniu medalu.

Medal ma kształt koła o średnicy 70 mm, grubości 4 mm i jest bity w brązie. Na licowej stronie, na obwodzie znajduje się napis: ZA ZASŁUGI DLA MIASTA ŻYWCA z ornamentem liści laurowych i datą lokacji miasta Żywca 1268 r. W środku znajduje się rysunek zabytkowej dzwonnicy z 1723 r. Na odwrotnej stronie tarczy-herb miasta przedstawiający głowę zubra z orłem piastowskim. Herb został zatwierdzony w 1931 r. przez ówczesne Ministerstwo Oświecenia Publicznego.

Na obwodzie znajduje się napis: SIGILLUM CIVITATIS ŻYWECEZ oraz tłumaczenie w języku polskim: Pieczęć miasta Żywca. Medal nie został przeznaczony do noszenia, lecz jest wręczany w ozdobnym futerale. Może być przechowywany w gablocie lub zawieszany na ścianie.

Jest przyznawany jeden raz w roku z okazji Wyzwolenia Miasta spod okupacji hitlerowskiej, za zasługi w popularyzowaniu osiągnięć miasta w kulturze, gospodarce, sporcie, publicystyce, za wszystko co rozświeca osiągnięcia miasta.

Przyznaje go kolegiально Prezydium MRN w ilości ograniczonej 10 indywidualnie i 5 zespołowo.

Wzrost się ogromnym uznaniem i szacunkiem ze strony społeczeństwa. Od 1971 roku do końca października 1988 r. przyznano 324 medale.

W. B.

Z DZIEJOPISU ŻYWIECKIEGO

Staraniem Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej w Żywcu, przy wydatnej pomocy władz miejskich w 1987 r. ukazała się „Chronografia albo Dziejopis Żywiecki” napisany przez sławetnego wójta żywieckiego Andrzeja Komonieckiego.

W naszej gazecie będziemy drukować niektóre wybrane materiały z tego Dziejopisu.

Oto one:

„Andrzeju Komoniecki i wójcie kochany! Dość twojego dowcipu, prace bez nagany w tej księdze znajduje się, którąś dla pochwały Matki Bożej Rychwalskiej pisał czas niemały”.

(Dziejopis s. XXI)

Na Herb miasta Żywca

„Bądźże zbrze podległy białemu orłowi,
życzyszli zdrowia ciału, także i okowi,
bo(ć) gdy się mu sprzeciwiysz, toć oczy wydziubie,

a potym cię i z Żywcem ze skóry oskubie.
A gdy go będziesz nosił spokojnie na głowie,
on też tobie da pokój. Wierżże mojej mowie”.

(Dziejopis s. 6)

Położenie Żywca

„Żywiec miasteczko położone jest ku zachodowi słońca, a ku północy obrócone; będąc leżące nad znakiem niebieskim Barana, stykając się ze Strzelcem, gdyż Polska pod Baranem, a Węgry pod Strzelcem zostają.

Pod elewacją zaś poli albo wyniesieniem nieba jest długości stopni 42, a szerokości 49 stopni, bo Kraków na stopniu 50 latitudinis albo elewationis poli, według matematyków, leży”.

(Dziejopis s. 6)

Soła rzeka pochodzi z gór orawskich, do której od źródeł wpadają cztery wierzchowiny albo rzeczki.

Jedna Bystra, a ta wykopem spod gór Grubej Buczyny i Pilska hał wypada; druga Glinka spod Smrekowego Wierzchu wychodzi; trzecia Cicha spod Wysokiego Beskidu wypływa, a czwarta Danielka spod hał Rycerzowej i Muńczoła.

Z których się główna rzeka jawi i płynie, a bierze swe nazwisko od lasu nazwanego Sołka; skąd się ta rzeka i wieś tak nazywa i z wyżej opisanych rzek się mnoży”.

(Dziejopis s. 10)

W. B.

Z ŻYWIECKIEJ KUCHNI

Piernik żywiecki

Zagotować razem:

25 dkg miodu

20 dkg cukru

dodać skórki pomarańczowej i migdałów drobno siekanych

50 dkg mąki pszennej

2 całe jajka

2 łyżeczki sody oczyszczonej

Wszystko razem wymieszać i zostawić w chłodnym miejscu do następnego dnia. Z tej porcji zrobić 2 placki i upiec.

Masa:

4 całe jajka

20 dkg cukru

wszystko ubijać w garnku wstawionym w drugim garnku na gorąco, aż ulepek zgęstnieje.

Zestawić aż ostygnie

Do wystudzonego włożyć 20 dkg masła i ucierać 15 minut dodać bakalie i 40 gram rumu lub 30 gram spirytusu.

Masą przełożyć piernik, a górę obłukować.

Lukier:

4 duże łyżki cukru pudru

1 łyżka kakao

1/3 kostki masła

1 łyżka wody

Wszystko razem zagotować i polukrować piernik.

Golonko na piwie

Golonko niepeklowane zagotować i odstawić.

Na patelni rozpuścić margarynę, dodać cebulę grubo siekaną, koncentrat pomidorowy, słodką paprykę w proszku.

W tym sosie poddusić golonkę, stale podlewając wywarem z gotowanych poprzednio goloniek.

Jak będą półmiękkie dodać wszystkie jarzyny grubo siekane (oprócz kapusty).

Potem zalać piwem najlepiej ciemnym.

Przyprawić majerankiem i pieprzem.

Podać z sosem.

Życzymy smacznego

Z kuchni P. Jadwigi Itzelowej

PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE „SOŁA” w ŻYWCU

Pl. Zjednoczenia 12, tel. 27-01, 39-81, tlx 035354

oferuje: wczasy, wycieczki indywidualne i zbiorowe do krajów socjalistycznych i kapitalistycznych oraz wszelkie usługi turystyczne na terenie całego kraju.

ZAPRASZAMY

POZIOMO: 1 — świeci w żyrandolu, 9 — artystyczna obróbka metalu przez zastosowanie techniki trybowania, puncowania i cyzelowania, 10 — kąpielisko morskie na wyspie Wolin, 11 — lekki stop glinu z magnezem, odporny na korozję stosowany w przemyśle lotniczym, 12 — okres czasu dzielący się na wieki, 13 — jednostka miary długości, 15 — ignorancja, nieświadomość, 22 — Polska uzyskała ją 70 lat temu, 23 — technika graficzna lub rycina wykonana tą techniką, 29 — dumny ptak, 31 — ramiona, plecy, 32 — polski polityk, mąż stanu, Naczelnik Państwa i Marszałek Polski, 33 — sam śpiewa na tle zespołu, 34 — porządkowanie, normowanie, 35 — wojsko Józefa Piłsudskiego.

PIONOWO: 1 — miasto nad Sołą mające w herbie orła i głowę zebra, 2 — miasto w woj. olsztyńskim, 3 — próżniak, nierób, 4 — dowódca wojsk i naczelnik osiedli kozackich, 5 — gra polegająca na przewróceniu dziewięciu figur za pomocą kuli rzuconej z pewnej odległości, 6 — ryba akwariowa rodem z Archipelagu Malajskiego, 7 — metoda zbierania określonych informacji i badania opinii publicznej, 8 — historyczna dzielnica Polski w dorzeczu środkowej Pregoi, 14 — polski poeta opiewający w swojej twórczości uroki Tatr, 16 — bawełniana tkanina używana na wyspy, 17 — ciężarek poruszający mechanizm zegara ściennego, 18 — wielki poemat opiewający czyny bohaterów na tle wydarzeń historycznych, 19 — zmętnienie soczewki oka, katarakta, 20 — stanowisko, urząd ministra, 21 — Żywieckie, obchodzone w okresie karnawału, 23 — stop żelaza i aluminium, mający bardzo duży opór właściwy, stosowany głównie do budowy przekładników, 24 — klapy u munduru, wywinęte i obszyte innym materiałem dla ozdoby, 25 — grzyb jadalny rosnący w ziemi, 26 — roślinożerna małpa wąskonośa z Borneo, 27 — najgłębsza, bezświetlna strefa wód i dna mórz i oceanów, 28 — część wstępna w oratoriach i kantatach, 29 — szczyt w Beskidzie Żywieckim, 30 — samowolne przebywanie ucznia poza szkołą w godzinach szkolnych,

Junga

Pomiędzy czytelników, którzy do końca grudnia br. nadesłają pod adresem redakcji Żywiec ul. Krasińskiego 13, prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

KRZYŻÓWKA

1		2		3		4	■	5	■	6	■	7	■	
	■		■		■	9								
10							■		■		■		■	
	■		■		■	11								
	■	12					■		■		■		■	
13	14		■		■	15	16		17		18		19	
■		■	20	■	21	■		■		■		■		■
■	22													■
■		■		■		■	■		■		■		■	■
23		24		25		26		27	■	28	■	29		30
	■		■		■			■	31				■	
32										■		■		■
	■		■		■			■	33					
34										■		■		■
	■		■		■			■	35					

Redaguje kolegium w składzie:

Władysław Bułka

Karol Gąsior

Bożena Husar

Ewa Maulz

Zofia Rączka

Kazimierz Semik

Tadeusz Trebacz

Stanisław Wilga

Adres redakcji: Żywiec: ul. Krasińskiego 13 tel. 46-46, Nr konta Nr 7650-48770-132 PKO Żywiec.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów oraz wprowadzania drobnych zmian, nie naruszających istoty zgłaszanych do druku publikacji. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza Zakład Nr 4 Żywiec 122-98-1000 C-18